Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 293. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 3 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Objektywne stanowisko ks. przeora Markiewicza z Jasnej Góry.

Prasa sanacyjna przed paru dniami rozgłosiła szeroko, jakoby przeor OO. Paulinów na Jasnej Górze oświadczył się za poparciem listy B. B: Ks. przeor Markiewicz sprostował już plotkę, jakoby zalecił katolikom głosować na B. B. Obecnie „Polonia" drukuje ustępy z rozmowy ks. przeora Markiewicza z delegatem komitetu wyborczego Katolickiego Bloku Ludowego. Na prośbę tego delegata, aby ks. przeor wyraził swą opinję o wyborach, O. Markiewicz oświadczył, że listę Kat. Bloku Lud. uważa za jedną z list, zasługujących na największe poparcie i że osobiście życzy tej liście jak największego sukcesu. W dalszym ciągu swej rozmowy powiedział ks. przeor, że nie neguje pewnych pozytywnych prac rządu, jednak zgadza się z opinją, że ostre represje wywołują niepożądany afekt i źle wpływają na ogólny stan kraju, oraz pogłębiają przepaść między stronnictwami. — Odnośnie do aresztowania b. p. Korfantego O. Markiewicz zaznaczył, że cały Śląsk jest za Korfantym, a zatem zrozumiały jest dla niego żal ludu śląskiego z powodu tej represji.

—o—

Zamykanie drukarń.

Na poniedziałek dn. 3. 11. zapowiedziano lustracje drukarń „Robotnika", „Gazety Warszawskiej", a również Drukarni Akademickiej, będącej własnością Bratniej Pomocy Stud. Un. Warsz. W Wągrowcu zamknięto drukarnię, w której bito narodową „Gazetę Wągrowiecką". **Od właściciela tej ostatniej drukarni p. Bonowskiego domagano się jakichś specjalnych upoważnień do prowadzenia drukarni.** W Poznaniu zamknięto drukarnię „Concordia", w której ukazywał się „Posener Tageblatt". W piątek dokonano w Poznaniu lustracji „Drukarni Polskiej", **gdzie drukuje się szereg pism opozycyjnych.** Lustrację przeprowadzało 11 osób.

Unieważnienie list Centrolewu w Swięcianach i Stanisławowie.

W okręgu wileńskim zatwierdzono wszystkie listy do Sejmu.

W Stanisławowie (okręg Nr. 53) unieważniono między innemi listy Centrolewu, Bundu, Poale-Sjon i t. d.

W Święcianach okręgowa komisja wyborcza unieważniła listy Centrolewu i „Kresowej jedności ludowej".

W Stryju unieważniono listy Bundu, Poale-Sjonistów i szereg list drobniejszych.

W Samborze zatwierdzono listy sanacji i Centrolewu, oraz kilka list ukraińskich. Unieważniono listę komunistyczną i bloku narodowo-żydowskiego.

UNIEWAŻNIONE LISTY W OKRĘGU GRUDZIĄDZKIM.

Na posiedzeniu wyborczej komisji okręgowej w Grudziądzu, odbytem w piątek, unieważniono listę Nr. 19 Kat. Bloku Lud., **z powodu niedostatecznej ilości ważnych nazwisk, oraz niemiecką z tego samego powodu.**

Znamy tę „nieumiejętność przewodniczącego".

Rozwiązanie wiecu Stronnictwa Narodowego.

Mogilno 2. 11. (PAT). Dzisiaj po południu miał się odbyć w Strzemesznie przedwyborczy wiec Stronnictwa Narodowego. **Na wiecu obecnych było kilkaset osób.** Kiedy zagajający wiec wspomniał o aresztowaniu kandydata Stronnictwa Narodowego, Antoniego Lewandowskiego, **na sali doszło do burzliwych zajść, a następnie do bójki. Ponieważ przewodniczący nie umiał opanować sytuacji, zastępca starosty z Mogilna wiec zamknął.**

NA TEM TYLKO SZKLARZE ZAROBIĄ.

Prawdopodobnie w odpowiedzi na wybicie przez sanacyjnych bojówkarzy szyb w lokalu administracji „ABC" i redakcji „Gazety Warszawskiej" wybił pewien student politechniki duże szyby frontowe kantoru sanacyjnego „Kurjera Porannego" w Warszawie.

W POCZEKALNI KOLEJOWEJ.

Wójt z Rokietnicy rozsyłał w kopertach urzędowych następujące zawiadomienia: „Rokietnica, dnia 16 października 1930 r. Zaproszenie. W sobotę dnia 18 października b. r. o godz. 16-tej odbędzie się w Rokietnicy **w poczekalni kolejowej III. kl.** zebranie przedwyborcze, na które Pana niniejszem zapraszam. Przybycie pożądane. Zastępca wójta: Styczyński".

Trzeba dodać, że nie są to wypadki najjaskrawsze. Sanacja wciągnęła do swych komitetów wyborczych różnych profesorów, kolejowców, pocztowców etc., którzy są naszymi sympatykami. Dzięki temu wiemy dokładnie, że również w Krakowie urządzano zebrania agitacyjne z udziałem p. Krzyżanowskiego i to nawet w godzinach urzędowych.

B. POS. LEWANDOWSKI ARESZTOWANY.

Gniezno 2. 11. (PAT). Na żądanie prokuratora aresztowano wczoraj w Łopiennie na zebraniu przedwyborczem Stronnictwa Narodowego, b. posła i kandydata tego Stronnictwa, Antoniego Lewandowskiego. **Aresztowanie nastąpiło za znieważenie władzy i poszczególnych członków rządu.** Lewandowski został odstawiony do Gniezna.

DALSI ARESZTOWANI.

W Jarosławiu aresztowano z polecenia prokuratora b. posła z Piasta p. Gruszkę, zaś w powiecie tomaszowskim b. posła Chruckiego z Unda, którego odstawiono do Lwowa.

Poświęcenie pomnika dowborczyków.

Warszawa, 1. 11. (PAT). Dzisiaj o godz. 12.30 w obecności P. Prezydenta Rzplitej Polskiej, dbyło się uroczyste poświęcenie pomnika na wybrzeżu Kościuszkowskiem, **ku czci poległych Dowborczyków w walkach z bolszewikami w latach 1917 i 1918.** Na uroczystość poświęcenia przybyli ks. biskup Gall, ks. biskup Szlagowski, generalicja, szef gab. wojsk. P. Prezydenta płk. Głogowski, komisarz rządu na m. Warszawę Jaroszewicz, prez. m. st. Warszawy inż. Słomiński, attaches wojskowi państw obcych, oraz liczni przedstawiciele instytucyj i organizacyj społecznych. Przed pomnikiem ustawiła się kompanja 21 pp. z orkiestrą, pluton I. p. szwoleżerów, **oraz kompanja związku dowborczyków i hallerczyków.** Po poświęceniu pomnika, **uroczystego odsłonięcia przez przecięcie wstęgi dokonał P. Prezydent, poczem ks. biskup Gall odprawił przy ołtarzu polowym uroczystą Mszę św.** Po Mszy św. ks. Jachimowicz wygłosił okolicznościowe kazanie. Na zakończenie uroczystości P. Prezydent w otoczeniu generalicji i świty przyjął defiladę oddziałów.

W Kowlu skazano 41 komunistów.

Kowel 2. 11. (PAT). Dnia 1 listopada sąd okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu, pod przewodnictwem sędziego Nowakowskiego, przy udziale sędziów Dziewulskiego i Krausego, wydał wyrok w procesie komunistycznym, który trwał od 20 października b. r. — **Oskarżonych było 64-ch. Sąd uznał winnymi z art. 102 cz. II. K. K. 41 osób.** Pozostali zostali uniewinnieni. Zostało skazanych: 4 osoby po 8 lat, 1 na 6 lat, 9 po 5 lat i 27 po 4 lata więzienia.

Znamienne wystąpienie ambasadora niem. w Moskwie

ŻEGNAŁ DELEGACJĘ ROZBROJENIOWĄ SOWIECKĄ. — ZAPOWIEDŹ ŁĄCZNEGO DZIAŁANIA NIEMCÓW I SOWIETÓW W GENEWIE.

Moskwa 2. 11. (PAT). Na sesję komisji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej wyjechała delegacja sowiecka, w skład której wchodzi Litwinow jako przewodniczący, zaś Łunaczarski i Łangowoj jako członkowie. Odjeżdżającą delegację żegnali na dworcu **ambasador niemiecki w Moskwie von Dircksen na czele wyższych urzędników ambasady, oraz wyżsi urzędnicy ludowego komisarjatu spraw zagranicznych.**

—o—

AKADEMJA UMIEJ. ZA PRZYMIOTNIKOWEMI NAZWAMI POWIATÓW.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, ustalające urzędowe nazwy powiatów. **Jako obowiązujące ustalone zostały w porozumieniu z Akademją Umiejętności przymiotnikowe nazwy powiatów,** z wykluczeniem, jak dotychczas, określenia powiatów nazwą miasta powiatowego.

Nowe nazwy powiatów częstokroć nie są zgodne z nazwą miasta, w którem znajduje się siedziba starostwa powiatowego; np. **powiat nieszawski ma starostwo w Aleksandrowie.**

Zarządzenie wyszczególnia wszystkie urzędowe nazwy powiatów na terenie całej Rzeczpospolitej.

PROTEST

przeciw napaściom na dyrektora Funduszu Kultury Narodowej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wobec brutalnych napaści niektórych czasopism, skierowanych przeciw **p. Stanisławowi Michalskiemu** w związku z powstaniem „Instytutu popierania twórczości literackiej" nie wchodząc w merytoryczną stronę sprawy, protestujemy stanowczo przeciw niekulturalnej formie wystąpień i szkalowaniu pracownika wybitnie zasłużonego wobec nauki i oświaty w Polsce.

Profesorowie Uniw. Jag.: **Ks. J. Archutowski, I. Chrzanowski, St. Ciechanowski, K. Dziewoński, R. Dyboski, Wł. Demetrykiewicz, Ks. J. Fijałek, Ks. Biskup H. Godlewski, E. Godlewski, M. Gieszczykiewicz, H. Hoyer, H. Heinrich, H. Hammer, Z. Jachimecki, S. Kreutz, W. Konopczyński, T. Kowalski, K. Kostanecki, St. Kot, St. Kutrzeba, Ks. Lewkowicz, Ks. Michalski, St. Maziarski, K. Majewski, W. Molé, K. Nitsch, J. Nowak, L. Piotrowicz, J. Piltz, W. Rubczyński, S. Surzycki, M. Siedlecki, L. Sternbach, Wł. Szafer, W. Sobieski, Wł. Semkowicz, B. Szyszkowski, St. Szuman, J. Sleszyński, St. Sokołowski, J. Talko-Hryncewicz, L. Wachholz, W. Wilkosz, St. Wędkiewicz, St. Windakiewicz, St. Zaremba, Fr. Zoll, K. Zakrzewski.**

CZŁONKOWIE P. P. S. LEWICY SKAZANI ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ.

Lublin, 2. 11. (PAT). W związku z rozprawą która trwała od 4-ech dni, sąd okręgowy w Lublinie wydał w dniu 1 listopada wyrok, **skazujący członków PPS. Lewicy za działalność komunistyczną z art. 102 cz. I. K. K., jak następuje. 3 po 8 lat cięż. więzienia, 1 na 6 lat, 7 po 4 lata, 2 po dwa lata cięż. więzienia.** Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny. **Skazani przyjęli wyrok spokojnie.**

———:: § ::———

Ras-Tafari królem królów i cesarzem Etjopji.

Addis Abeba, 2. 11. (PAT). Do stolicy Etjopji przybyli już **wszyscy przedstawiciele państw zagranicznych, a także wybitne osobistości miejscowe, celem wzięcia udziału w uroczystości koronacyjnej,** która — jak wiadomo — **odbyła się w dniu dzisiejszym o godz. 7.30 rano. Ras-Taffari przyjął tytuł króla królów i cesarza Etjopji. Z całego kraju ściągnęły olbrzymie tłumy,** które obozują przeważnie za miastem, ponieważ stolica nie może ich pomieścić. Po koronacji o godz. 12-tej w południe odbyło się przyjęcie oficjalne, w czasie którego delegaci państw zagranicznych złożyli cesarzowi życzenia i powinszowania. Wieczorem wydany zostanie wielki bankiet. Dzień dzisiejszy rozpoczyna całą serję uroczystości, które potrwają tydzień. Noc, poprzedzająca koronację, cesarz i cesarzowa Etjopji spędzili na modlitwie.

———:: § ::———

Niespokojny Pangalos miał za sobą szczupłą garstkę.

Ateny, 2. 11. (PAT). Śledztwo w sprawie Pangalosa i osób, zatrzymanych pod zarzutem przygotowywania zamachu stanu, rozpoczęło się. Ze wszystkich miast prowincjonalnych nadchodzą wiadomości, że wszędzie panuje całkowity spokój. Pierwsze wyniki śledztwa ustaliły że Pangalos, który aresztowany został ubiegłej nocy w Eleuzis, **stał rzeczywiście na czele niewielkiej grupy oficerów, którzy wyobrażali sobie, iż z łatwością zdołają powtórzyć akcję Pangalosa z roku 1925.** Stwierdzono również, iż ani garnizony w Atenach, ani na prowincjach, **nie wiedziały wcale o tych szalonych projektach, które ne miały nic wspólnego z armją.** Opinja publiczna, prasa, korporacje i związki zawodowe, w przedstawionych rządowi rezolucjach, domagają się surowego ukarania inicjatorów zamachu.

ODPOWIEDZĄ PRZED SĄDEM WOJENNYM ZA PRZYGOTOWYWANIE ZAMACHU.

Ateny, 2 listopada. Aresztowani w związku z wykrytym zamachem stanu oficerowie, między nimi 3 majorów, 4 kapitanów i 8 poruczników zostaną oddani pod sąd wojenny.

DEMONSTRACJE KU CZCI KRÓLEWSKIEJ PARY BUŁGARSKIEJ.

Sofja 2. 11. (PAT). Demonstracje ludności ku czci młodej pary królewskiej trwają od rana i mają przebieg bardzo uroczysty. **Przed pałacem królewskim przeciągnęło 10.000 osób.** Cała ludność stolicy i wszystkie organizacje narodowe starają się wykazać w jaknajsilniejszym stopniu swoje przywiązanie do tronu. Po południu odbył się cały szereg uroczystości o charakterze ludowym, w **których brały udział tysiące wieśniaków z całej Bułgarji w tradycyjnych kostjumach. Porządek nie został nigdzie zakłócony.**

VARGAS OBEJMUJE DZIŚ GODNOŚĆ PREZYDENTA BRAZYLJI.

Nowy Jork 2 listopada. Jak z Rio de Janeiro donoszą, **dr. Getulio Vargas zgodził się na objęcie godności prezydenta republiki brazylijskiej.** Oddanie mu władzy ma nastąpić w poniedziałek.

TUNEL POŁĄCZYŁ STANY ZJEDNOCZONE Z KANADĄ.

Windsor (ONTARIO) 2. 11. (PAT). Otwarty został pierwszy tunel między Stanami Zjednoczonemi a Kanada. **Łączy on miasta Detroit i Windsor.** Przez naciśnięcie guzika w Białym Domu prezydent Hoover uderzył w gong, umieszczony u wylotu tunelu, oznajmiając w ten sposób o otwarciu go dla publiczności. **Tunel przechodzi pod rzeką Detroit.**

CO POLSKĘ I FRANCJĘ OBCHODZI SPISEK WALLENIUSA?

Helsingfors, 2. 11. (PAT). Finlandzka agencja telegraficzna podaje: **Władze zaprzeczają w sposób zdecydowany pogłoskom, rozpowszechnianym przez Tassa, według których spisek gen. Walleniusa organizowany był w porozumieniu z władzami polskiemi i pomocą finansową francuskiego sztabu generalnego.** Śledztwo ustaliło, że spisek ten dotyczył wyłącznie zagadnień polityki wewnętrznej Finlandji.

LABOUR PARTY TRACI ZWOLENNIKÓW.

Londyn, 2 listopada. Podczas wyborów gminnych, jakie odbywały się wczoraj w całej Anglji, **wedle dotychczas znanych wyników zyskali konserwatyści 55 mandatów.** Partja Pracy straciła 50 mandatów, liberalni 4 i niezależni 1 mandat.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 3: Dzień Zaduszny.
Wtorek 4: św. Karola Boromeusza.
Wtorek 4: Wschód słońca o godz. 6.53, zachód o godz. 16.33.

—:§:—

PRZYKRY WYPADEK UCZNIA GIMNAZJALNEGO Z WARSZAWY. Adam Ponasz, uczeń II. kl. gimn. z Warszawy, w czasie zwiedzania Zamku królewskiego na Wawelu, upadł na ziemię i zemdlał. Chorym chłopcem zaopiekował się lekarz Pogotowia ratunkowego.

FATALNE SKUTKI WYSKAKIWANIA Z TRAMWAJU. Ludwika Piekarówna (lat 22), służąca, w czasie jazdy tramwajem na linji Nr. 1, wyskoczyła z wozu tak fatalnie, że upadła na bruk i dotkliwie zraniła sobie głowę. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia.

NAPIŁA SIĘ CHLORKU POTASU ZAMIAST HERBATY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj na ul. Biskupią, gdzie w domu pod L. 7, Anna S. (l. 22) wypiła przez pomyłkę zamiast herbaty chlorku potasu. Ofiarę własnej nieostrożności po przepłukaniu żołądka przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

WPADŁ POD SAMOCHÓD w ul. Starowiślnej Dawid Koplewicz, drukarz i doznał zgniecenia klatki piersiowej ze złamaniem 2-ch żeber. Nieszczęśliwego opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala.

W CZASIE BÓJKI NA TLE POLITYCZNEM w Witkowicach pod Krakowem Józef Topinek pchnął nożem Piotra Krewniaka. Ofiarę fanatycznego polityka przewieziono do szpitala w Krakowie.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM zatruła się gazem świetlnym Barbara Zwolińska (l. 30) służąca. Desperatkę opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

WŁAMANIA. W nocy z 31 na 1-go dostali się niewyśledzeni na razie sprawcy do biur miejskiego Zakładu ogrodniczego przy ul. Rakowickiej, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej 1.341 zł. — Poprzedniej nocy pastwą włamywaczy padł sklep galanteryjny Goldfingera przy ul. Długiej, skąd skradziono towary wartości 7.000 zł. Pod zarzutem obu powyższych kradzieży aresztowała policja Jana i Piotra Gałdynów (lat 26 i 33), robotników, oraz Edwarda Jakubca (lat 19) i Adama Lewkę (lat 18). W toku dochodzeń ustalono, że Lewko dokonał także włamania do składu akcesoryj samochodowych „Auto-Szawe“ przy pl. Szczepańskim, skąd przy pomocy Zygmunta Walszczyka skradł 8.000 zł.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Przeprowadzka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Korjolan“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Król Jazzu“ (Paul Whiteman); film dźwiękowy.
SZTUKA: „Rewja Hollywoodu“ (film dźwiękowy).
APOLLO: „Pieśniarz Gór“.
CORSO: „Brygada śmierci“ (w gł. roli Harry Peel).
NOWOŚCI: **Zamknięte.**
WARSZAWA: „Tajemnica hotelowa“ (w gł. roli Magda Sonja).
UCIECHA: „Serce pieśniara“ (w gł. roli Al Jonson); film dźwiękowy.

Z Grybowa.

PRACA STOWARZYSZEŃ M. P.

Praca nad wychowaniem młodzieży pozaszkolnej rozwija się w całej Polsce w coraz szybszem tempie. Zakusy zła wywołują zrozumiały i energiczny odruch społeczeństwa katolickiego. Przeciwstawia się ono naporowi zła i problem wychowania młodzieży czyni swą „pracą najważniejszą“, nie szczędząc niczego, by młodzież przepoić zasadami Chrystusowemi, dać jej oświatę zdrową i umożliwić jej rozwój we wszystkich kierunkach.

Daje się to odczuć u nas w Grybowie. Dzięki gorliwości księdza dziekana Jana Sołaka i pracownika nad młodzieżą ks. prof. Ludwika Kowalskiego, stowarzyszenia tutejszej młodzieży — istniejące już lat kilka — mogą się poszczycić pięknymi naprawdę wynikami swej działalności. Wpólnemi siłami — przy pomocy ofiarnego ludu i mieszczan — zbudowano piękne „**Ognisko**“ dla zebrań młodzieży. Wyposażono je we wszystko: jest tu duża i gustownie urządzona scena, piękne dekoracje, bibljoteka z przeszło półtora tysiącem tomów; obszerna sala zebrań przyczynia się w wysokim stopniu do ułatwienia pracy nad młodzieżą.

Obok „Ogniska“ rozwija się bujnie **szkółka drzewek S. M. P.** Kilka tysięcy drzewek owocowych przyniesie już niezadługo dochód materjalny; plon duchowy — oświata w tym dziale — już zdobyta przez pracę druhów około drzewek, przez zorganizowanie razem młodych sił i zaprawianie ich do pracy wspólnej.

W ostatnich dniach urządzono w Grybowie **powiatową wystawę rolniczą i przemysłową.** I znów tak jak w wielu innych powiatach podziwiać można było piękne owoce pracy S. M. P. w dziale przysposobienia rolniczego. Uznanie dla Stowarzyszeń wyraził pan starosta powiatu przy otwarciu wystawy; uznanie wyrażał każdy nieuprzedzony uczestnik wystawy, ciesząc się szczerze z budzącego się coraz więcej pociągu do pracy oświatowej wśród młodzieży.

Oby tylko ten ruch katolicki młodzieży wzmagał się coraz więcej na ziemiach polskich i oby coraz więcej zyskiwał przychylności zrozumienia i poparcia wśród starszego społeczeństwa.

Obserwator.

Wędrówka żywych do umarłych

Nieustanną falą płynęły w dzień Wszystkich Świętych rzesze mieszkańców Krakowa na cmentarze, zwłaszcza rakowicki, aby pomodlić się nad grobami swych najbliższych, udekorować je jedliną, wieńcami i kwiatami i zapalić na nich świece i lampki. Ulicami Lubicz i Rakowicką posuwało się zwolna ku cmentarzowi morze głów, a jezdnią ciągnął nieprzerwany sznur pojazdów konnych i samochodowych. **Na cmentarzu bieliło się od masy chryzantem, które udekorowały wszystkie niemal groby ziemne i murowane.** Ścisk panował wprost niebywały, zwłaszcza porą popłudniową i wieczorną. Na cmentarz kursowało kilkanaście autobusów tramwajowych z różnych punktów miasta, wiele autobusów prywatnych, a ruch tramwajowy na linji 5-tej usprawniono przez pomnożenie liczby wozów i zasilenie je przyczepkami. Po obu stronach ul. Rakowickiej przekupnie porozbijali **kramy ze świecami, lampkami, jedliną i kwiatami wazonikowemi, a opodal bramy cmentarnej kwestowały przy stolikach siostry zakonne i panie z rozmaitych organizacyj charytatywnych.** Mroki wieczorne na cmentarzach rozświetliły tysiące gorejących świec i lampek. Do późnej nocy widniała nad cmentarzem rakowickim krwawa łuna.

W sobotę o godz. 3 po południu odbyło się na cmentarzu wojskowym **uroczyste odsłonięcie tablic pamiątkowych na pomniku, wzniesionym staraniem Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, ku czci studentów średnich zakładów naukowych z okręgu Kuratorjum krakowskiego, poległych w walkach od r. 1914 – 1920.** U stóp pomnika złożono szereg wieńców. W uroczystości odsłonięcia tablic wzięły udział delegacje wojskowe, młodzieży szkół średnich i drużyny harcerskie. Również były reprezentowane władze krakowskie. Po odprawieniu modłów żałobnych przemówił dziekan załogi krakowskiej ks. gen. Niezgoda poczem hołd pamięci zmarłych oddał w pięknem przemówieniu gen. Gąsecki. Na tablicach pamiątkowych widnieje zgórą 300 nazwisk poległych uczniów. **Na mogiłach powstańców z r. 1831 i 63, oraz na grobach Legjonistów organizacje wojskowe i młodzież szkolna odśpiewały szereg pieśni patrjotycznych.**

Wczoraj, w niedzielę, dzięki sprzyjającej pogodzie, ruch na cmentarzu rakowickim był podobnie ożywiony jak i w dzień Wszystkich Świętych.

W walce z nowotworami złośliwemi.

Obrady ogólnopolskiego Zjazdu mikrobiologów.

Przez ubiegłe 2 dni obradował w Krakowie 3-ci, ogólnopolski Zjazd mikrobiologów, mający na celu omówienie zdobyczy naukowych w dziedzinie badania zarazków chorobotwórczych, głównie raka. Zjazd zgromadził **kilkudziesięciu uczonych z całej Polski** oraz przedstawicieli władz państwowych i m. Krakowa. Do prezydjum wybrano dyrektora Zakładu medycyny doświadczalnej Uniw. Jag. **prof. dr. Nowaka**, dyrektora bakterjologicznego Uniw. Jag. **prof. dr. Gieszczykiewicza**, dyrektora Instytu patologji ogólnej i eksperymentalnej Uniw. Jag. **prof. Dr. Kleckiego** i bakterjologa **dr. Eisenberga.**

Zjazd otworzył prof. Nowak podkreślając olbrzymie znaczenie pracy mikrobiologów dla dobra ludzkości, poczem przemówienie powitalne wygłosili: rektor Uniw. Jag. Załęski, pułk. doc. Owczarewicz im. departamentu służby zdrowia Ministerstwa spr. wojsk., im. województwa krakowskiego dyrektor urzędu zdrowia dr. Salak, im. gminy m. Krakowa wiceprez. dr. Schneider, im. szefostwa sanitarnego D. O. K. Kraków pułk. Nadolski, imieniem nauki lekarskiej na Uniw. Jag. dziekan Piltz, im. Twa lekarskiego we Lwowie prof. Gąsiorowski, im. krakowskiego Twa lek. prof. dr. Latkowski.

Referat o przyczynach i powstaniu raka wygłosił prof. Klecki z Krakowa. Stwierdził on, że **postępy dzisiejszej nauki pozwoliły poznać dokładnie komórkę nowotworową i że niewątpliwie dalsze badana mikrobiologów doprowadzą wkrótce do pozytywnych wyników w kierunku poznania przyczyn powstawania nowotworów złośliwych.** Z kolei prof. Hirszfeld z Warszawy przedstawił wyniki swoich badań nad diagnostyką raka i wyraził zdanie, że **na drodze badania krwi uda się uzyskać surowicę przeciw rakowi, którą będzie można stosować leczniczo u chorych na nowotwór złośliwy.**

Obrady Zjazdu zakończyły się wczoraj.

Zrzeszenie katolickich organizacyj akademickich

Z inicjatywy Stowarzyszenia katolickiej młodzieży akademickiej „Odrodzenie“ odbyła się konferencja porozumiewawcza, w której wzięły udział prezydja szeregu katolickich organizacyj akademickich, jak Sodalicji Marj. Akademików, Sodalicji Akademiczek, „Odrodzenia“, Akad. Koła Misyjnego męskiego i żeńskiego oraz Zjednoczenia korporacyj chrześcijańskich. Na konferencji tej **jednomyślnie przyjęto myśl utworzenia wspólnej platformy współpracy katolickich organizacyj akademickich** na terenie uniwersyteckim. By tę współpracę uzgodnić postanowiono zwoływać wspólne zebrania prezydjów wspomnianych stowarzyszeń przynajmniej raz w miesiącu. Przewodnictwo na pierwsze dwa zebrania objęła **Sodalicja Marjańska Akademików**, zaś sekretarjat „**Odrodzenie**“.

Zaznaczyć należy, że powołanie do życia Zrzeszenia katolickich organizacyj akademickich jest **realizacją życzenia Ks. Metropolity Sapiehy**, które Arcypasterz niejednokrotnie wypowiadał w rozmowach z delegatami „Odrodzenia“. Z drugiej strony powstanie wspomnianego Zrzeszenia położy chyba raz wreszcie kres wyzyskiwaniu akcyj o podkładzie religijnym przez organizacje polityczne do celów własnej reklamy, jak to niestety niejednokrotnie miało miejsce.

—X—

Działalność T. S. L. w r. 1929.

Wyszło drukiem sprawozdanie Zarządu Głównego TSL. z działalności Towarzystwa za rok 1929. Ze sprawozdania wyjmujemy najważniejsze szczegóły, świadczące o stałym rozwoju tej instytucji.

W porównaniu do r. 1928 **przybyło w roku 1929 — 3.969 członków, 23 Koła, 14 szkół i 5 przedszkoli, 48 kursów dokształcających, 174 nowe placówki biblioteczne**, 65.161 nowych książek, urządzono o 571 wykładów więcej, **wykończono 18 nowych Domów Ludowych.** Przychody Towarzystwa wzrosły do sumy 2.824.088 zł. 98 gr.

Towarzystwo utrzymuje pryw. Seminarium nauczycielskie żeńskie im. Freisendansa w Krakowie; uczęszczało do niego w ubiegłym roku 206 uczenic. Nadto utrzymywało Towarzystwo ochronkę TSL. w Brzeczkowicach pod Mysłowicami na G. Śląsku i subwencjonowało stałe ochronki TSL. w Sędziszowie, Libiążu i w Oświęcimiu-barakach. W Oświęcimiu-barakach sprawił Zarząd Główny całe urządzenie dla ochronki. Prócz tego, subwencjonował Koło TSL. w Prokocimiu pod Krakowem, pracujące nad wykończeniem budowy własnego Domu Ludowego, w którym mieścić się będzie ochronka. Jest to **pierwszy Dom Ludowy TSL. na przedmieściach Krakowa.** Wydział Ścisły TSL. zorganizował

KURSA DLA ANALFABETÓW-ŻOŁNIERZY

w obrębie Dowództwa Okręgu Korpusu Krakowskiego. Wobec rozporządzenia Ministerstwa spraw wojskowych, powołującego rekrutów do służby w szeregach w niektórych gatunkach broni także na wiosnę, ilość kursów jesiennych musiała zmaleć i trzeba było kursy podzielić na dwie serje: jesienne i wiosenne. W sezonie jesiennym z r. 1929/1930 było ogółem 72 kursy dla analfabetów-żołnierzy, z czego Zarząd Główny TSL. opłacał 23 kursy, resztę zaś opłacały miejscowe Koła TSL. Z kursów opłacanych przez Wydział Ścisły korzystało 797 żołnierzy. Ogółem kursa te odbyły się w 19 miejscowościach, a każdy obejmował 64 pełnych godzin nauczania. Razem przeto wszystkie kursa objęły 4.608 godzin nauczania, a korzystało z nich ogółem 2.382 żołnierzy. Wydział Ścisły wysłał pięciu stypendystów, zaproponowanych przez Koła TSL. na kurs zimowy na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach. Udzielał stale miesięcznego stypendjum słuchaczowi Wyższego Studjum Handlowego z Charbina (Chiny).

Wiele pracy i kosztów wymagało godne reprezentowanie dorobków pracy TSL. na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Pracy zebrania, uporządkowania i opracowania materjałów podjął się członek Zarządu Głównego p. **kurator Sikora**, który wywiązał się chlubnie ze swego trudnego zadania. Wydział ścisły TSL. rozdzielił w roku 1929

288 BIBLJOTEK RUCHOMYCH,

liczących razem 20.863 książek i prowadził Książnicę publiczną TSL. im. Ernesta Bandrowskiego w Krakowie. Książnica ta liczyła 20.443 dzieł w 32.159 tomach. Czytelników 1.440, wypożyczeń 81.120. Wypożyczalnia przeźroczy liczyła 11.159 sztuk diapozytywów w 403 serjach. W zarządzie TSL. znajdował się również Dom Wycieczkowy w Krakowie; w czasie od 25 czerwca do 31 października korzystało z niego 118 wycieczek, a osób 2.752, dla których urządzono 4.169 noclegów.

Zarząd Główny interesował się żywo losem Polaków poza granicami państwa polskiego, zwłaszcza emigrantom we Francji. Utrzymywał więc żywy kontakt z organizacjami uchodźczemi oraz z poszczególnymi działaczami wśród Polonji na obczyźnie. Pomagał też, posyłając książki i bibljoteki na ich ręce, w rozwoju i podtrzymaniu życia kulturalnego wśród tamtejszych Polaków.

W roku 1929 urządziło TSL. ogółem 4087 wykładów i pogadanek, w r. 1828 było ich 3616. Wykładów ilustrowanych świetlnemi obrazami było 1332. W posiadaniu Kół znajdują się dziś 104 latarnie projekcyjne i kilkanaście aparatów kinowych. Wiele Kół utrzymuje

STALE TEATRY ŚWIETLNE.

Zadaniem TSL. na najbliższą przyszłość jest tworzenie kinoteatrów objazdowych, przynajmniej jeden na każdy związek okręgowy.

Wypożyczalnia przeźroczy TSL. w Krakowie liczy 11.382 sztuki diapozytywów w 412 serjach. Zarówno Zarząd główny, jak i Związki okręgowe urządzały specjalne kursy dla pracowników oświatowych. Domów Ludowych będących własnością TSL. jest 193; w roku 1929 przybyło ich 16. Walny zjazd w Nowym Sączu uchwalił ograniczyć dalszą rozbudowę Domów do budynków już rozpoczętych, względnie takich, na których budowę poszczególne Koła już uprzednio otrzymały zezwolenie Zarządu głównego. Powodem powzięcia tej uchwały było rosnące z roku na rok obdłużenie Towarzystwa TSL. prowadziło w roku ub. 32 przedszkola, oraz 19 burs.

SEKCJA WSCHODNIA TSL. WE LWOWIE.

Charakter pracy na terenie Sekcji Wschodniej jest odmienny od działalności w zachodniej części Małopolski. Przystosowując metodę pracy do specjalnych warunków, panujących w Małopolsce Wsch., Towarzystwo powołuje do życia przedewszystkiem stałe ośrodki polszczyzny w postaci ochronek, czytelń (świetlic), domów ludowych i burs. W ostatnich kilku latach sam Zarząd Sekcji Wschodniej ze zbiórki „Daniny Oświatowej“ przekazał na ten cel 657 tysięcy. Kwota to duża, a jednak nie stoi w żadnym prawie stosunku do ofiar miejscowego społeczeństwa w danych środowiskach. Dla usprawnienia działalności Związków Okręgowych tworzy się przy nich centrale bibljoteczne. Przemyśl, Kołomyja, Tarnopol oraz Czortków już je mają. Aby działalność ich wzmocnić, tworzy się również przy Związkach Okręgowych wypożyczalnie przeźroczy. Mówiąc o Centralach bibljotecznych, nie można pominąć milczeniem jeszcze nowej formy wypożyczalni książek, a to

WAGONU BIBLJOTECZNEGO.

Wagon ten kursuje na czterech linjach Dyrekcji kolejowej lwowskiej: Lwów—Podwołoczyska, Lwów—Sianki, Lwów—Ławoczne oraz Lwów—Stojanów. Liczba abonentów wynosi 400 osób.

W roku 1929 wydano bezpłatnie ze Składnicy Kołom i Czytelniom TSL. 443 dzieła w 1.204 egz. wartości 1327.97 zł., oraz szkołom i innym instytucjom w kraju i zagranicą: 479 dzieł w 577 egz. wartości 844.96 zł., razem: 922 dzieła treści powieściowej i popularnonaukowej w 1781 egz., wartości ogólnej 2172 zł. 93 gr. Oprócz tego sprzedano po cenach zniżonych i wypożyczono Kołom i Czytelniom kilkaset broszur odczytowych, oraz sztuczek teatralnych.

Dla osadników pobudowano w poprzednich latach cały szereg szkół. Obecnie dla braku funduszów pragnie ciężar dalszej budowy szkół przenieść na czynniki państwowe i gminne, które są do tego ustawowo zobowiązane. Tam, gdzie groziło zupełne zwinięcie polskich szkół, założono prywatne szkoły polskie. Położenie finansowe Twa jest bardzo ciężkie. Ma ono koło 600.000 zł. własnych zobowiązań, na które brak pokrycia, a nadto musi płacić od czasu do czasu poważniejsze sumy za zobowiązania niektórych Kół.

CZYTELNIE T. S. L.

są najniższemi komórkami organizacyjnemi Towarzystwa. Są to właściwie filje poszczególnych Kół, zakładane po wsiach i osadach podmiejskich, a oparte na osobnym regulaminie, nadającym im daleko idący samorząd. Członkowie Czytelń opiekują się Domami Ludowemi, prowadzą bibljoteki i czytelnie czasopism, urządzają wykłady i pogadanki, obchody, przedstawienia amatorskie, organizują chóry

i orkiestry itd. Koła roztaczają opiekę nad czytelniami, wskazują kierunek pracy i kontrolują ich działalność. Takich placówek oświatowych wyliczają sprawozdania 623. Ilości członków Czytelń nie wszystkie Koła podały, będzie ich w przybliżeniu do 40.000. Szkół powszechnych, utrzymywanych w całości lub częściowo przez TSL. było 64, w r. 1928 — 90, a więc o 24 więcej. Prawie wszystkie te szkoły, bo 62, znajdują się na terenie Kuratorjum Okr. Szkolnego lwowskiego. Pod opieką Towarzystwa Szkoły Ludowej było szkół 112.

PRACA OŚWIATOWA POZASZKOLNA.

Kursów dla dorosłych analfabetów urządziło TSL. w roku sprawozdawczym 167; korzystało z nich 4.850 analfabetów. Na szczególną uwagę zasługują kursa dla analfbetów żołnierzy, organizowane przez TSL. na terenie Okr. Korpusu krakowskiego. Za przykładem Okręgu krakowskiego, współpraca TSL. w tępieniu analfabetyzmu w wojsku objęła także Korpus przemyski i lwowski. Kursów uzupełniających i zawodowych było w roku 1929 — 127 (w r. 1928 — 80, w r. 1927 — 66). Na pierwszy plan wysunęły się kursa gospodarstwa domowego dla kobiet wiejskich i kursa kroju i szycia, haftów i koronkarstwa, bieliźniarstwa dla kobiet. Wreszcie kursa zawodowe z zakresu wiedzy rolniczej, urządzane wspólnie z Małop. Tow. Rolniczem. Ogółem z kursów uzupełniających i zawodowych korzystało 1638 uczniów i uczenic.

Dyrekcja Koncertów Wł. Bołoński — Pałac Spiski Rynek Gł. 34.

I. CYKL

Mistrzowskich Koncertów w abonamencie

Vittorina Bucci, pianistka
Mikołaj Orłow, pianista
Jan Dahmen, skrzypek
Franciszek Osborn, pianista
Lipski Kwartet Schachtebecka
László Szentgyorgyi, skrzypek
Aleksander Brailowski, pianista
Alfred Hoehn, pianista
Leopold Muenzer, pianista (cykl z trzech koncertów).

Dyrekcja Koncertów wydaje zależnie od kategorji miejsc, kupony abonamentowe po Zł. 25, 30, 40 i 48 (wraz z garderobą) dając nabywcom znaczne zniżki cen biletów. Zamówienia abonamentów przyjmuje kasa zamówień przy składzie fortepianów Wł. Bolońskiego, Pałac Spiski, Rynek Gł. 34.

Ze Stryja.

POŚWIĘCENIE KOŚCIÓŁKA KATOL. W ZAWADOWIE.

Mieszkańcy mazurskiej osady **Zawadów** na linji Stryj — Drohobycz, z braku własnego kościółka zmuszeni byli chodzić do odległego o 12 km. kościoła paraf. w Stryju, albo w wielu wypadkach do pobliskiej, ruskiej cerkwi.

To też myśl wybudowania Mazurom własnej kaplicy, rzucona przez p. dra Targowskiego, b. posła Piasta, który ofiarował na ten cel bezinteresownie pod kaplicę plac, znalazła bardzo serdeczny oddźwięk w szerokich warstwach kresowej Polonji.

Do zrealizowania tej patrjotycznej myśli przyczynił się bardzo wiele czynny komitet, w skład którego weszli pp.: adw. dr. Muszyński, Wł. Pietrowski i p. Torenkoczy.

W dniu 26 bm. nastąpiło uroczyste poświęcenie tego kościółka. Przez piękną bramę triumfalną przeciągnął długi szereg organizacyj, poprzedzony orkiestrą kolejową ze Stryja oraz — liczna procesja wiernych, prowadzona ze Stryja pieszo przez ks. Sługockiego.

Do zebranych przemówił dr. Targowski, podnosząc znaczenie tej ważnej placówki na kresach, dziękując zarazem imieniem Mazurów wszystkim ofiarodawcom za pomoc materjalną i duchową, poczem ks. Sługocki odprawił w kaplicy pierwszą uroczystą mszę św., podczas której ks. prałat Cisło wygłosił podniosłe kazanie.

Podnieść należy serdeczne i ofiarne poparcie tej sprawy w szczególności przez warsztatowców kolejowych stryjskich, którzy ofiarowali bezintresownie swą fachową pracę około budowy kościoła poza służbowemi godzinami, oraz życzliwe poparcie pp. inż. Kuhna i inż. Martyniego. Jako datek na kaplicę złożyli w gotówce na miejscu: ks. Prałat Cisło 500 zł., Liga katol., Stryj 200 zł. oraz Posterunkowy w Zawadowie p. Żukowicz ofiarował dwie cenne, nowe chorągwie.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ NR. 19

Zwycięstwo Cracovii nad Polonią

I WISŁY NAD WARTĄ.

Wczorajszą niedzielę niespodzianek ligowych poprzedziło **walne zwycięstwo Legji nad L. T. S. G.** w Warszawie w dniu 1 b. m. Wojskowi, grając z dwoma rezerwowymi w miejsce zdyskwalifikowanych: Cebulaka i Szallera, uzyskali łatwo **efektowną ilość 8 bramek do zera.** Wygrana ta, będąca rekordem w tegorocznych rozgrywkach, mogła być nawet większa, gdyby nie bezustanne „murowanie“ bramki przez beznadziejnie grających Łodzian.

Legja pozostaia zatem jeszcze w szeregu poważnych kandydatów do tytułu mistrza, odpadła natomiast **Warta,**

co stanowi największą niespodziankę

wczorajszego dnia.

Mecz **Warta—Wisła** rozegrany w Poznaniu zakończył się niespodziewanie **klęską gospodarzy w stosunku 1:0,** mimo, że dotąd nie udało się Wiśle ani raz wyjechać z Poznania ze zwycięstwem. Sukces ten uczynił z Wisły niemal 100% faworyta do berła mistrzowskiego, który w każdej chwili może ubiec Cracovię, o ile ta załamałaby się w którym z swych ostatnich meczów. Białoczerwoni jednak nie łatwo pozwolą sobie wydrzeć palmę pierwszeństwa, dowodem czego jest wczorajsze

zwycięstwo nad Polonią w stosunku 3:2

dzięki czemu Cracovia nadal posiada teoretycznie jeden punkt przewagi nad swym lokalnym rywalem, który ma tylko jeden mecz do rozegrania, białoczerwoni natomiast trzy: z Pogonią i Czarnymi u siebie, oraz z L. K. S-em w Łodzi.

Spotkanie **Cracovii z Polonią** na boisku białoczerwonych w Krakowie, było typową walką o punkty, wyłączając pierwsze 15 minut gry, podczas których **Cracovia pokazała najwyższy poziom sztuki piłkarskiej, strzelając w 9 minutach dwa goale** (Mitusiński i Kubiński). Błyskawiczne tempo, jakie narzucili gospodarze, odbiło się na inicjatorach ujemnie. Do głosu doszła silniejsza fizycznie Polonia i uzyskała wyrównanie ze strzałów Sucheckiego (z winy obrony Cracovii) i Szczepaniaka (z wolnego). Stan ten utrzymał się do pauzy, mimo, że gospodarze mieli kilka szans zmienienia wyniku na swą korzyść. Druga część gry nie przypominała niczem szlachetnej walki dżentelmenów. Niektórzy gracze Polonii zastosowali grę „na kości“ przeciwnika, ofiarą której padł Zastawniak, obrońca gospodarzy (rozbicie nosa). Na boisku zapanowała dezorjentacja i nastrój nerwowy, do czego w znacznej mierze przyczynił się sędzia p. **dr. Niedźwirski** ze Lwowa, rozstrzygając w kilku wypadkach zupełnie mylnie. Trzeba przyznać, że przewagę w tej części zawodów miała Polonia, jednak ataki jej rozbijało skutecznie trio obronne gospodarzy. Sporadyczne ataki Cracovii padały łupem doskonałej pary obrońców warszawskich: Bulanowa i Maczyńskiego. Wyjaśnienie sytuacji przyniosła dopiero 86 minuta gry, w której **Kubiński** przeszedłszy na pozycję prawego łącznika, **wspaniałą bombą w róg z 30-metrowej odległości uzyskał najpiękniejszą a zarazem rozstrzygającą bramkę dnia.** Ostatnie minuty gry należały znów do Polonii, jednak wyniku nie zmieniły i Cracovia zeszła z boiska jako zwycięzca.

Ostatnie dwa mecze tego dnia zakończyły się remisami. W stolicy **Warszawianka stawiła dzielnie opór Garbarni uzyskując wynik 2:2,** a we Lwowie mecz **Czarni—L. K. S.** zakończono bez bramek **0:0.**

Obecnie zatem po tych rozgrywkach, wliczając również niedokończony mecz **Warta—Ruch przy stanie 2:1 dla Warty,** następująco przedstawia się:

Tabela ligowa.

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Punkty zdobyte	Stosunek bramek
1	Wisła	21	30	50:34
2	Cracovia	19	27	40:21
3	Warta	20	27	48:28
4	Legja	20	26	54:24
5	Polonia	21	24	54:38
6	Garbarnia	20	20	49:44
7	Pogoń	19	18	31:30
8	Czarni	19	17	21:35
9	Ruch	20	16	29:42
10	Ł. K. S.	20	15	37:34
11	Ł. T. S. G.	21	12	23:64
12	Warszawianka	20	8	21:66

„LEGJA“ ZDOBYŁA NAGRODĘ M. S. Z. ZA MECZE ZAGRANICĄ.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ofiarowało w roku bieżącym nagrodę dla klubu piłkarskiego, który w meczach międzynarodowych osiągnie najlepsze wyniki. Specjalna komisja PZPN uchwaliła **nagrodę tę przyznać „LEGJI“,** która według specjalnej tabelki otrzymała 21 punktów dodatnich, dzięki swym zwycięstwom z „WAC“, „Atilla“ i remis z „Europą“. Drugie miejsce przypadło **Cracovii** (19 pkt.) za zwycięstwa z „Wackerem“ i „Sportklubem“, trzecie miejsce zajęła **Garbarnia 8** pkt., czwarte Warta (3 pkt.), piąte BBSV 2 pkt., szóste Polonia (4 pkt. ujemne), siódme Pogoń — 14 pkt. a ósme AKS — 16 pkt.

NOWY OKRĘG PIŁKARSKI.

Zarząd PZPN postanowił przemianować piłkarski podokręg wołyński na okręg.

w kinie dźwiękowem **„WANDA“** ul. św. Gertrudy 5

KRÓL JAZZU

PAUL WHITEMAN

Władca muzyki współczesnej

NAJWSPANIALSZA REWELACJA XX. WIEKU.

W otoczeniu swej 60-osobowej orkiestry, plejady gwiazd rewjowych, oraz 250 solistów!

Początek seansów codziennie o godz. 5, 7 i 9.10 wieczór, w niedziele i święta o godz. 3 popo

Radio.

Wtorek 4 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt rządowy; 16.15 Transmisja z Warszawy, program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „Drewno w życiu roślin“ — wygł. dr K. Rouppert, prof. Un. Jag. Transmisja na wszystkie stacje P. R.; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Opera „Borys Godunow“.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 15.50 Odczyt rządowy p. Drozdowskiego „Polityka popierania eksportu w Polsce“ (transmisja z Warszawy); 16.15 Audycja dla dzieci starszych i młodzieży (transmisja z Warszawy); 16.45 Płyty gramofonowe; 16.55 Prof. R. Wacek: „Z naszych terenów łowieckich“; 17.15 Drewno w życiu roślin; 17.45 Koncert popołudniowy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości; 19.35 Lwowska gazeta radjowa, 19.50 Opera „Borys Godunow“.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

LISTOPAD

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Rozrost katol. uniwersytetu w Lublinie.

Z Lublina donoszą: Z każdym rokiem rośnie w uznanie i powagę Alma Mater lublinensis, z każdym rokiem przybywa jej słuchaczy. W roku ub. na wszystkich wydziałach było ich 584; w roku bież. zapisało się **o paręset studentów więcej,** w tej liczbie **dwu Słowaków z Bratislawy i jeden Łotysz z Rygi.**

W ciągu roku ub. inwentarz i bibljoteka uniwersytetu wzbogaciły się **cennemi darami w postaci rzeźb, portretów i obrazów.** Trzy podwójne szafy bibljoteczne ofiarował **prof. Ludwik Górski.** Bibljotece uniwersytetu przybyło 1600 tomów ze wszystkich niemal dziedzin wiedzy. Nadto **uzyskano bibljotekę po dr. Zalewskim w Petersburgu itd.** Ciężkie warunki materjalne nie wstrzymują władz uniwersyteckich od prowadzenia robót inwestycyjnych. W pawilonie wschodnim urządzono dwie duże sale, jedną małą i dwie średniej wielkości. W maju b. r. **rozpoczęto budowę konwiktu teologicznego.** Dwupiętrowy ten budynek stanął już pod dachem, a w roku przyszłym będzie prawdopodobnie wykończony. Na budowę jego Episkopat polski przeznaczył przez trzy lata po 18.000 zł. Kurja biskupia dała 5000 zł., rodzina śp. ks. Dębskiego 10.000 zł. Oprócz tego zaciągnięto w Banku Gospodarstwa Krajowego 50.000 zł. na długoterminowe spłaty. Palącą sprawą jest brak mieszkań dla studentów, oraz bursy dla studentek.

Skutki zradykalizowania nauczycielstwa we Francji.

(KAP) W departamencie Vendee rodzice nakładają na siebie specjalne podatki, by wychowywać dzieci w szkołach katolickich. **Szkoły laicystyczne państwowe, mimo, iż są niesprawiedliwie uprzywilejowane, mają tam mniej uczniów, niż wolne szkoły katolickie — écoles libres.**

Podobnie przedstawia się sytuacja w departamencie Maine-et-Loire. Świadczy o tem raport, złożony w czasie ostatniej sesji przez inspektora Akademji Radzie generalnej.

Mianowicie w r. 1928 szkoły publiczne liczyły 24.856 uczniów, w 1929 r. zaś 26.227. **Prywatne szkoły katolickie natomiast posiadały w 1928 roku 28.114 uczniów, a w 1929 roku 30.384.** Różnica więc **na niekorzyść szkół publicznych wynosiła cyfrę 3.258 w 1928 r., a w 1929 roku 4.157.**

Ten rozwój szkolnictwa wolnego, naprzekór trudnościom, narzucanym przez krzywdzące prawa, świadczy, że ludność Francji coraz lepiej rozumie niebezpieczeństwo wychowania areligijnego i antyreligijnego. Ale czy nie nadszedł czas sprawiedliwego podziału ciężarów szkolnych — pyta francuska prasa katolicka — tem bardziej, że uczniowie szkół katolickich należą najczęściej do rodzin o licznem potomstwie?

Tarcia, jakie panują w szkolnictwie francuskiem, winny być ostrzeżeniem dla Polski, gdzie Związek zawodowy nauczycielstwa szkół powszechnych prze również do zlaicyzowania i usunięcia z niej nauki religji.

Polska wyprawa misyjna do Chin.

W dniu 4-go listopada r. ub. **z Krakowa ze zgromadzenia XX. Misjonarzy** wyruszyli księża: Ignacy **Krauze** i Antoni **Górski,** klerycy: Franciszek **Stawarski,** Wacław **Czapla,** Stanisław **Kotliński,** oraz brat Stanisław **Fedzin** przez Marsylję do Szanghaju. W Szengtingfu stanęli 12 stycznia rb. Z wikarjatu Szen-tingfu kongregacja Propaganda Fide wydzieliła dla polskich misjonarzy dystrykt Szuntehgfu. Oczywiście wpierw należało się zżyć z warunkami miejscowemi i zapoznać się dokładnie z językiem chińskim. To się stało. Już 3-go sierpnia misjonarze głosili kazania chińskie. Klerycy polscy kończą swe studja w środowisku chińskiem i w przyszłym roku otrzymają święcenia w seminarjum Kashing. Obecny wikarjat apostolski Szentingfu, na którego czele stoi biskup Franciszek Schraven, jako wikarjusz apostolski, zarządzany jest od r. 1856 przez zgromadzenie XX. Misjonarzy św. Wincentego. Na terenie olbrzymiego wikarjatu jest 5 miljonów pogan (58.862 katolików; 61 księży, 22 obcokrajowców, 39 Chińczyków (55 braci, 163 sióstr zakonnych, 13 kleryków chińskich w seminarjum, 179 szkół, 4264 uczniów). Obecnie odbywa się delimitacja dyskryktu Szuntengfu dla polskich misjonarzy, a instytucje misyjne, które znajdą się w obrębie dystryktu, przejdą pod ich zarząd. Z woli Stolicy Apostolskiej jedną z pierwszych i najpilniejszych rzeczy będzie utworzenie małego i wielkiego seminarjum dla powołań krajowych. (KAP).

Ładny hotel. — I cóż — zapytuje właściciel hotelu portjera — czy ten Amerykanin strasznie klął, kiedy przedłożyłeś mu nasz rachunek? — Nie, panie gospodarzu. Dopiero wyszukuje słowa w słowniku...

Koncert krakowski słyszany był w Kalifornji.

Jak dziwne niekiedy są drogi fal radjowych! Przy sprzyjających warunkach nawet tak słaba energja (1 kw), z jaką pracuje stacja krakowska, wystarcza do zapewnienia odbioru audycyj aż na drugiej półkuli. Świadczy o tem list, jaki nadszedł do stacji krakowskiej. P. Allie Ross w Vallejo, Wirginia St. 337, w Kalifornji donosi, że „shortly after 7.10 A. M." (co, według naszego czasu, odpowiada godzinie 16.10) słyszał jakiś koncert, przyczem głos speakera zapowiadał „Kraków". Stacja krakowska o tej porze nadawała koncert płyt gramofonowych. Fala radjowa poniosła dźwięki aż na drugą półkulę, co jako curiosum zanotować należy. Trzeba długo czekać, zanim taki wypadek znów się powtórzy.

Nie tak sensacyjny, ale w każdym razie ciekawy jest fakt odbioru audycyj krakowskich na detektor aż w Poroninie pod Zakopanem, gdy normalnie zasiąg stacji krakowskiej nie przekracza 20—30 km. przy dobrej antenie. Ów radjoamator, któremu — raz jeden — udało się schwytać Kraków, słyszy w Poroninie stale na detektor (b. dobra antena i staranne uziemienie) wieczorem: Gliwice, Horby (Szwecja), Koszyce, Graz i Bukareszt.

Warszawa podobna do Buenos Aires

— powiada dziennikarz włoski.

Znany dziennikarz i pisarz włoski, **Antonio Locatelli,** który ostatnio odbył podróż samolotem nad Austrją, Czechami, Polską i Niemcami — opisuje w „Corriere della Sera" swoje „impressioni polacche" (wrażenia polskie).

Zaczyna od monotonnego krajobrazu wsi, zrzadka pokrytych lasami, na tle których wyróżnia imponującą plamę przemysłowej Łodzi.

Warszawa — rzecz dziwna — **wydaje mu się podobna do Buenos Aires(!).** Ciekawe, co mówi o żydach: **„słyszałem dużo na temat ghetta w Warszawie; ale na ulicach podrzędnych wszędzie, zdaje mi się, jest ghetto".** Podobają mu się pierwszorzędne ulice i parki warszawskie; pisze, że w naszym kraju żyją jeszcze sny romantyczne z pieśni Chopina, któremu tu postawiono **„dziwny pomnik" (mowa o dziele Szymanowskiego** w Parku Ujazdowskim).

P. Locatelli zwraca następnie uwagę na brak granic naturalnych Polski. Na mapie cały obszar Polski dzisiejszej jest pełen skrzyżowanych szabel, co oznacza pola bitew.

Wspomina jeszcze o serdecznej gościnności Polaków (za dużo na nią tracimy — przyp. tłóm.) oraz poświęca kilka słów Wiśle, która „jest szersza i mniej skanalizowana" niż sobie w myślach wyobrażał.

Uczniowie amerykańscy chcą palić papierosy.

Przykładem rozprężenia w szkolnictwie amerykańskiem jest fakt, który zdarzył się niedawno w St. Louis. W mieście tem znajduje się jedno z najlepszych kolegjów w Stanach Zjednoczonych „Smith College". Uczniowie tej szkoły **urządzili ostatnio strajk, jako wyraz protestu przeciw przepisom szkolnym,** które zabraniają im palenia papierosów. Po długich naradach zarząd szkoły postanowił częściowo ustąpić. Ogłoszono więc, że wolno im palić w szkole w jeden określony dzień tygodnia, a poza szkołą stale, byleby nie w miejscach publicznych.

Kwiat żałoby.

Chryzantemy są już w pełni swego rozkwitu i w Dzień Zaduszny przyozdobią groby i mogiły, będąc niejako materjalnym łącznikiem między żywymi a zmarłymi, oraz symbolem smutku po drogich naszemu sercu.

Ojczyzną tego kwiatu jest Daleki Wschód, a zwłaszcza Japonja, gdzie przyjęto go za godło państwowe i emblemat dynastji panującej bez przerwy od 660 r. przed Chrystusem. Zachwyt, uwielbienie i pieczołowitość, jaką otaczają Japończycy chryzantemy, przechodzi wyobrażenie Europejczyka, który nie był w Japonji w październiku.

Cały ten miesiąc jest jak gdyby poświęcony dla puszystej „kiku". Pałace i domy bogatych czynią wrażenie wysepek, otoczonych ze wszystkich stron jednakowej wysokości i barwy chryzantemami. Wały, mury i ogrody cesarskiego pałacu w Tokio toną poprostu

w powodzi państwowego „żywego godła",

uznaczającego wspaniałość. Lecz i w domkach biednych, czy chatach wieśniaczych znajdziemy zawsze w tym czasie kilka okazów chryzantem, których **płatki według wierzeń ludowych, wypite z sake (wódką z ryżu) mają chronić człowieka przed nieszczęściem.**

Każda uroczystość i każde święto, czy to buddyjskie **Oeshiki** (12—13 października), kiedy pielgrzymi ciągną do Ikegami, czy narodowe t. zw. **Kanname-saj** (17 października), czy też „historyczne" **Dzidaj-macuri w Kioto** (22), dają sposobność tłumom lubiącym przyrodę Japończyków do zwiedzania znanych ogrodów, łąk lub wzgórzy chryzantemowych. W Kioto, na stokach wzgórza przy świątyni Kiomidzudera, gdzie przed setkami lat wysiadywał narodowy bohater **Tajko Hidejosi** (1516—1598), marząc o podbiciu Korei, gromadzą się z odległych nawet okolic przybyłe rzesze Japończyków, by podziwiać **zbocza góry, pokryte biało i czerwono kwitnącym puszystym kwiatem.**

Wystawy chryzantem w Tokio, Osaka, Kioto i Sendaj

gromadzą rok rocznie licznych wielbicieli z całego kraju oraz Chin i Korei. Nawet dla znawców jest to widowisko niezwyczajne. W ciągu kilkunastu wieków hodowane, szczepione i krzyżowane przez cierpliwych i upartych ogrodników japońskich, chryzantemy przemieniły się ze skromnego kilkupłatkowego kwiatu w podziw wprawiające okazy.

Sto pięćdziesiąt odmian

czerwonych, białych, żółtych, różowych, fioletowych, niebieskich, a nawet czarnych „kiku" o najrozmaitszych kształtach i rozmiarach — przykuwa do siebie oko widza.

Nie należy się przeto dziwić, że w ubiegłym roku dzienniki tokijskie podawały tasiemcowe sprawozdania z wystawy chryzantem, z entuzjazmem rozpisując się **o krzewie, który liczył 1033 przepięknych, śnieżnobiałych kwiatów,** a zarazem z uznaniem wyrażając się o jego właścicielu-hodowcy. Drugą nagrodę na tej wystawie otrzymała „kiku" o **470 kwiatach,** trzecią zaś „karzeł", liczący **346 różowych chryzantem.** „Pokaz chryzantem" (hana-mi) w pałacu cesarskim należy w każdym roku do imprez, które ściągają tłumnie sfery arystokratyczne japońskie i zagranicznych dyplomatów.

Pochodzenie chryzantemy jest owiane tylko nimbem legend.

Wzmiankę o tym kwiecie spotykamy już około 400-tnego roku przed Chrystusem w księdze „Li-Ki" Konfucjusza. Chiński filozof, wspominając o dziewiątym miesiącu (według naszego kalendarza, o październiku), pisze: „obecnie **ciu-hła** (chryzantema) wchodzi w okres swej wspaniałości". W owym czasie hodowano ten kwiat szczególnie w prowincji Hoo-nan. Za czasów panowania dynastji Ming, a więc w „okresie złotym" literatury i sztuki chińskiej, poeci i malarze za przedmiot swej twórczości obierali sobie przeważnie chryzantemę. Miasto Tong-lju-hsien, w którem urodził się słynny poeta Tao-Juan-Ming (365—427 po Chr.), po jego śmierci, aby dać wyraz hołdu dla poety-miłośnika chryzantem,

zmieniło swą nazwę na Ciu-hsien (miasto chryzantem).

W 1873 roku wydawano specjalny tygodnik „Zwierciadło kwiatów", poświęcony kulturze i hodowli chryzantem.

Do Japonji przybył ten kwiat przez Koreę w 73 roku panowania cesarza Nintoku (313—399 po Chr.), otrzymując odrazu nazwę „kiki". W 797 roku cesarz Kammu, zachwycony pięknością jakiejś specjalnie wyhodowanej chryzantemy, ułożył na jej cześć poemat. Od tego czasu

„bale chryzantemowe"

weszły w zwyczaj na dworach cesarskich, zachowany po dziś dzień. Prawdopodobnie od tejże pory datuje się przyjęcie „kiku" za emblemat państwowy.

Europę **zapoznał z tym kwiatem w r. 1789 portugalski żeglarz Pierre Blancard, który przywiózł kilka okazów z Macao.** Już w kilka lat później chryzantema „podbiła" Anglję, a następnie całą Europę, gdzie ze względu na porę rozkwitu przypadającą mniej więcej na czas Święta Zmarłych, obrano ją za symbol smutku, którym w Dniu Zadusznym przyozdabia się miejsca chowania zwłok.

M. Babiński.

Rzeczy ciekawe.

Żmudna praca.

Laboratorjum chemiczne w Joachimstalu (Czechosłowacja) potrzebuje około 8 lat, aby wyprodukować z rudy uranowej jedną uncję najcenniejszego i najdroższego obecnie na świecie pierwiastka — radu. Roczna produkcja radu w Joachimstal wynosi trzy i pół grama, t. j. jedna ósma uncji. Maleńka ta doza przedstawia jednak olbrzymią wartość, wyrażoną w sumie około 10 miljonów marek w złocie.

Z czego się składa film.

Na wyprodukowanie 1500 metrów taśmy filmowej, której odbicie oglądamy na ekranie każdego kina w małem miasteczku prowincjonalnem, czy też w wielkich miastach i stolicach świata, składa się dosłownie: 40 funtów bawełny, około 4 funty żelatyny, 3 i pół funta kamfory, 2 i pół litra wody i kwasu saletrowego, oraz jedna czwarta funta srebra. To jest wszystko, co potrzeba na wyprodukowanie taśmy filmowej.

Pierwszy polski pasażer kolejowy.

Wśród amatorów przejażdżki pierwszą w świecie koleją żelazną w 1830 roku znalazł się również Polak. Był nim **książę Leon Sapieha,** późniejszy mąż stanu, pierwszy marszałek krajowy Galicji, który bawił podówczas w Anglji na studjach. **Z Manchesteru do Liverpolu jechał na lokomotywie.** Przy tem otwarciu został zabity minister Hockinson, który wysiadł z wagonu i szedł między torami, nie zauważywszy, że po drugim torze nadjechał inny pociąg.

Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907



PRACOWNIA
WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH
pod firmą
HENRYK SZTORC
w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.
POLECA:
Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu
a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki,
antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.
BIRETY NA SKŁADZIE.
Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych
jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące
Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.
Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

ARTUR MILLS. 21

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

ROZDZIAŁ VIII.

W chwili, gdy MONTCALM zarzucał kotwicę w porcie Colombo, zachód gorzał żywym ogniem.

Julja pogodziła się ze spahisem i stała z nim oraz z Denisem i Ninon na końcu pomostu, oczekując łodzi, mającej ich zabrać na ląd.

— Ponieważ wszyscy jedziemy do Galle Face, możemy wziąć jeden samochód — zaproponował rzeźbiarz.

Julja odpowiedziała, że musi załatwić parę rzeczy w mieście i że wobec tego lepiej będzie, gdy pojadą oddzielnie.

— Jest łódź — wskazała na szybko zbliżającą się motorówkę z flagą towarzystwa okrętowego.

Denis był zdenerwowany. Ostrzeżono go, że w Colombo dotknie go tajemniczy pająk. Sam ten fakt nie miał zasadniczo znaczenia. Chodziło tylko o to, w jaki sposób zostanie wykonana dziwna groźba.

Dobili do brzegu, rozprawili się z bandytą wymieniającym waluty i wyszli rozejrzeć się za samochodami.

Ze szczytów schodów, prowadzących od doku Ninon zobaczyła rząd ryksz.

— O! Les pousses — pousses! — zawołała.

— Czy wolałaby pani to niż samochód? zapytał rzeźbiarz.

Odpowiedziała z radością, że tak i oboje wsiedli do małych wózków.

Denis przyjrzał się wpierw uważnie swemu kulisowi. Tubylec tak prędko wypadł z tłumu i upuścił przed nim dyszle swego wózka, iż można było przypuścić, że specjalnie na niego czekał. Był to zwyczajny Syngalez z niskiej kasty z zębami ufarbowanemi bełdem. Na badawcze spojrzenie Moore'a odpowiedział rozbrajającym uśmiechem. Rzeźbiarz wzruszył ramionami. Ostatecznie i ostrożność miała swoje granice.

Dziecinna radość Ninon z powodu nieznanego otoczenia nadała jego myślom inny kierunek. Jechali równolegle do siebie. Dziewczyna zasypywała go gradem pytań.

Co to za piękny dom? Gdzie mieszka gubernator? A tam: koszary, widać żołnierzy. Football! Grają w football na taki upał. Jaki duży ten plac przed koszarami! A co tamci robią?

— Grają w krokieta — objaśnił Denis i dodał, że Anglicy lubią bardzo gry.

— Ale dziś tak gorąco! — rzekła znów dziewczyna.

— To nic. Im więcej się ćwiczą tem są sprawniejsi.

Ninon nie mogła tego zrozumieć. Po chwili wskazała indywiduum w sarongu, z włosami upiętemi w węzeł na wierzchu głowy.

— Czy to kobieta?

— Nie, mężczyzna. Wszyscy Syngalezi noszą włosy w ten sposób.

Denis wpadł w dobry humor. Ciekawość i ożywienie Ninon okazały się zaraźliwe. Naturalnie osóbce, które całe życie spędziła w Paryżu, wszystko musiało się wydawać dziwne i cudowne.

Przyjechali do hotelu Galle Face. Denis zapłacił kulisom i zaprowadził towarzyszkę na werandę, gdzie zastali kilku pasażerów z MONTCALMU. Zauważył, że są przedmiotem obserwacji. Fakt, że wsiadł na okręt z Julją, a potem oddał ją niejako spahisowi, a sam zaprzyjaźnił się z Ninon, budził powszechne, plotkarskie zaciekawienie.

Dopiero, gdy usiedli i zamówili koktajl, Ninon przypomniała sobie o misji, powierzonej jej przez Nygugena. Misja ta zaczęła się jej już dawać we znaki. Anglik był tak czarujący, że zaczynała wątpić, aby taki człowiek mógł spiskować przeciwko jej ojczyźnie. Nie miała na to żadnych dowodów. W dodatku rozbroił ją doreszty swoją galanterją. Powiedział, że do chwili powrotu na okręt jest całkowicie na jej rozkazy, nie poszedł do żadnego banku i wogóle nie załatwiał żadnych interesów. Zastanawiała się, czy podejrzenia Annamity miały wogóle jaką podstawę.

Wypili koktajle i przeszli do jadalni. Główny kelner posadził ich przy stoliku w oknie, wychodzącem na zatokę. Ninon obserwowała przedstawicieli kolonji angielskiej na Cejlonie. Wszyscy starsi wyglądali tak, jakby ich głównemi grzechami było obżarstwo i pijaństwo.

Denis podał jej jadłospis.

— Mam to wszystko zjeść! — wykrzyknęła zabawnie.

— Jeżeli pani ma apetyt!

Obok stołu, przy pochylonej nad kartą Ninon, przystanął Syngalez w białej szacie. Denis spojrzał nań i spostrzegł utkwione w siebie spojrzene badawczych oczu. Czy mu się zdawało, czy też w tym człowieku było naprawdę coś podejrzanego? Z jaką łatwością kelner mógł wsypać trucizny do potrawy. Denis zawstydził się sam przed sobą niemądrej myśli, ale nie zdołał się jej opędzić.

Zjedli zupę i rybę, poczem podano z wielkiemi ceremonjami miejscową potrawę z mięsa, ryżu i ryby, zalaną ostrym korzennym sosem.

Ninon spróbowała i skrzywiła się z komicznym grymasem.

— Pali — rzekła.

— Bo powinno.

— Ale ja sobie oparzyłam język. Nie chcę tego — i odsunęła talerz.

Miała przytem tak zabawną minkę, że młody człowiek nie mógł się powstrzymać od śmiechu.

— A teraz pojedziemy na Mont Lavinia — rzekł, gdy skończyli jeść.

— Ale już mnie pan nie poczęstuje tą okropną potrawą?

— Nie, nie. Co najwyżej potańczymy. Zobaczy pani, jak tam ładnie.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka